

Sygn. akt II ZK 53/22

POSTANOWIENIE

Dnia 31 stycznia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej w dniu 31 stycznia 2023 r.,
sprawy radcy prawnego G. G.

obwinionego o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 ustawy z
dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 7 ust. 1 i 2, art. 21a ust. 2 i art.
21f ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach
organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionej
od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych
w Warszawie z dnia 23 marca 2021 r., sygn. akt WO-136/20
utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej
Izby Radców Prawnych w Warszawie
z dnia 3 marca 2020 r., sygn. akt D 195/19

p o s t a n o w i ł

I. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

**II. zasądzić od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20
(dwadzieścia) zł tytułem zwrotu wydatków postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie orzeczeniem z 3 marca 2020 r., sygn. akt D 195/19, uznał radcę prawnego G. G. (WA-[...]) za winną zarzucanego we wniosku o ukaranie czynu, polegającego na złożeniu w dniu 11 lutego 2008 r. w W. niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, który to czyn stanowi przewinienie dyscyplinarne jako czyn sprzeczny z zasadami wyrażonymi w art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych (dalej: u.r.p.) w związku z art. 7 ust. 1 i 2, art. 21 a ust. 2 i art. 21 f ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów i za czyn ten na podstawie art. 64 ust. 1 i art. 65 ust. 1 pkt 5 ustawy o radcach prawnych wymierzył jej karę pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego. Rozstrzygnął również o kosztach postępowania.

Na skutek odwołania wniesionego od tego orzeczenia przez obrońcę obwinionej Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie orzeczeniem z 23 marca 2021 r., sygn. akt WO 136/20 zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy obciążając obwinioną kosztami postępowania odwoławczego.

Od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego kasację wniósł obrońca obwinionej, zaskarżając je w całości i zarzucając:

1. rażące naruszenie prawa, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 53 k.k., poprzez nierzetelne rozważenie zarzutu odwołania od wyroku SD I instancji polegające braku rozważenia zarzutu odwoławczego, że zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego ocenie w postępowaniu dyscyplinarnym podlega stopień zawinienia i motywacji obwinionego o złożenie fałszywego oświadczenia lustracyjnego a nie fakt samej współpracy z organami aparatu represji PRL, a w konsekwencji utrzymanie w mocy wyroku opartego o błędne przesłanki orzekania i z pominięciem dyrektyw sądowego wymiaru kary;
2. rażące naruszenie prawa, tj. art. 74 § 1 k.p.k., poprzez poczytanie w postępowaniu odwoławczym za okoliczność obciążającą obwinioną treść składanych przez nią wyjaśnień, objętych realizacją prawa do obrony.

Powołując się na tak postawione zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest oczywiście bezzasadna.

Zgodnie z treścią art. 62² u.r.p. od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji przysługuje stronom, Ministrowi Sprawiedliwości, Rzecznikowi Praw Obywatelskich oraz Prezesowi Krajowej Rady Radców Prawnych kasacja do Sądu Najwyższego, przy czym może ona być oparta na zarzucie rażącego naruszenia prawa lub rażącej niewspółmierności kary.

Wprawdzie skarżący podniósł we wniesionej kasacji zarzuty należące do pierwszej z wymienionych kategorii, związane z postępowaniem Sądu odwoławczego, jednak należało uznać, że są one chybione. Naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. przez sąd odwoławczy może podlegać zarówno na nierozważeniu w ogóle określonego zarzutu odwoławczego, bądź też na rozważeniu go w sposób nierzetelny, a więc w sposób ogólnikowy, niemerytoryczny, bez odniesienia się do konkretnych okoliczności sprawy. Nierzetelność rozpoznania środka odwoławczego związana z oceną i ustosunkowaniem się do podniesionych w nim zarzutów nie może być jednak, co oczywiste, utożsamiana z podzieleniem stanowiska skarżącego. Analiza wniesionej w sprawie kasacji wskazuje natomiast, że w istocie skarżący dopatruje się uchybień w zaskarżonym orzeczeniu z tego powodu, że nie zostało podzielone jego stanowisko co do kary, jakie przedstawił w odwołaniu.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzekając w niniejszej sprawie nie dopuścił się podniesionych w kasacji naruszeń prawa, a podniesiony z kolei w odwołaniu zarzut rażącej niewspółmierności kary został rozpoznany i w sposób wystarczający przedstawione zostały powody jego nieuwzględnienia.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że z treści art. 74 § 1 k.p.k. w zw. z art. 74¹ u.r.p. wynika, że obwiniony nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Regulacja z art. 74 § 1 k.p.k. zostałaby zatem naruszona jedynie wówczas, gdyby na

niekorzyść obwinionej uznano fakt, że nie dostarczyła dowodów na swoją niekorzyść albo gdyby stwierdzono, że miała obowiązek dowodzenia swojej niewinności i go nie zrealizowała. Taka sytuacja nie jest jednak tożsama z wyprowadzeniem pewnych negatywnych wniosków z wyjaśnień obwinionej, gdyż rozumowanie takie nie narusza art. 74 § 1 k.p.k.

Obwiniony w postępowaniu dyscyplinarnym ma prawo do składania wyjaśnień, jednak nie łączy się ono z obowiązkiem procesowym organu prowadzącego postępowanie, polegającym na uwzględnieniu ich treści. Przeciwnie, wyjaśnienia, jak każdy środek dowodowy podlegają ocenie z punktu widzenia art. 7 k.p.k. i każdy sąd rozstrzygając sprawę ma prawo uznać je za wiarygodne lub za niewiarygodne, z czym łączy się obowiązek uzasadnienia swojego stanowiska. Wyższy Sąd Dyscyplinarny w zaskarżonym orzeczeniu odnotował określoną treść wyjaśnień obwinionej, która nie przyznała się do stawianego jej zarzutu, niemniej wskazał, że „najwyraźniej nie do końca zdaje sobie sprawę z charakteru czynu, którego się dopuściła” decydując się na współpracę z SB, a następnie na złożenie nieprawdziwego oświadczenia lustracyjnego, stojąc na stanowisku, że skoro pomagała służbie bezpieczeństwa w działaniach kontrwywiadowczych, to nie szkodziła swojej ojczyźnie (s. 3-4 orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego).

Takie stanowisko, jakie wynikało z wyjaśnień obwinionej mogło być przedmiotem merytorycznej oceny, a także skutkować wyciągnięciem określonych wniosków przez Sąd orzekający. Przywołany fragment uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wskazuje, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie uznał za okoliczność obciążającą samego faktu realizowania prawa do obrony, ale uwzględnił to co z wyjaśnień tych wynika z kontekście rzeczywistego stosunku obwinionej do bezspornej w sprawie okoliczności. Osoba obwiniona w każdej sprawie może nie przyznawać się do winy i w swoich wyjaśnieniach kwestionować okoliczności faktyczne. Musi jednak liczyć się z tym, że określonej treści wyjaśnienia będą podlegać, jak już wyżej wskazano, ocenie przez pryzmat ich wiarygodności, ale również mogą przedstawiać określone informacje dotyczące samej osoby obwinionej, a więc wskazywać na określone okoliczności osobiste, które podlegają uwzględnieniu również przy wymiarze kary. Oczywiście jest przy tym, że sam fakt

złożenia wyjaśnień oraz ich treść nie zawsze może prowadzić do konsekwencji korzystnych dla osoby składającej te wyjaśnienia, a więc korzystającej ze swojego procesowego uprawnienia. Przede wszystkim z wyjaśnień tych mogą wynikać, wbrew nawet oczekiwaniom osoby, która jest składa, okoliczności pozwalające na przypisanie jej deliktu dyscyplinarnego i to nawet pomimo tego, że nie przyznała się ona do stawianego jej zarzutu. Oczywiste jest, że w kompetencji sądu dyscyplinarnego, w ramach art. 7 k.p.k., jest uwzględnienie takich wyjaśnień i dokonanie na ich podstawie negatywnych ustaleń faktycznych co do samego sprawstwa. Nie może również nasuwać wątpliwości, że treść wyjaśnień może być także miarodajnym dowodem na to, co podlega uwzględnieniu przy wymiarze kary, a więc na okoliczności popełnienia czynu, motywację sprawcy, rodzaj i stopień naruszonych obowiązków, postać zamiaru, sposób zachowania się i także w tym zakresie może prowadzić do konsekwencji negatywnych dla osoby wyjaśniającej.

Taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, gdyż Wyższy Sąd Dyscyplinarny w przywołanym wyżej fragmencie uzasadnienia wskazał właśnie w istocie na to, że obwiniona składając określonej treści wyjaśnienia najwyraźniej nie zdawała sobie sprawy z charakteru czynu, a okoliczności, które wynikają z jej wyjaśnień, a które pozornie mają być korzystne dla przedstawienia jej punktu widzenia, w rzeczywistości stawiają ją w negatywnym świetle. Obwinionej nie narzucono zatem obowiązku dowodzenia swojej niewinności, ani dostarczania dowodów na swoją niekorzyść, a więc nie poczytano prawa do milczenia za okoliczność obciążającą, ale na jej niekorzyść uwzględniono to co wynikało z jej wypowiedzi. Ta ostatnia okoliczność nie może prowadzić do konkluzji o naruszeniu art. 74 § 1 k.p.k., skoro to obwiniona zdecydowała się złożenie wyjaśnień, których treść prowadziła do negatywnej oceny jej osoby i które zarazem negatywnie przesądzały kwestię możliwości uwolnienia od odpowiedzialności dyscyplinarnej. Jeżeli obwiniona zdecydowała się na składanie wyjaśnień, które przedstawiały sposób jej rozumowania jako zupełnie nieakceptowalny z punktu widzenia zarówno postępowania lustracyjnego, jak i samego faktu współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa PRL to nie sposób przyjąć, by okoliczności te mogły pozostawać bez znaczenia także z punktu widzenia oceny jej osoby w kontekście wymierzonej jej kary. Stanowiły one bowiem dowód na okoliczność samego czynu,

poprzedzającej go współpracy, a także motywacji obwinionej i potencjalnej choćby zdolności obwinionej do oceny zaistniałych zdarzeń, a co za tym idzie, w tym zakresie mogły być wykorzystane także na niekorzyść obwinionej.

Co do samego zarzutu nierzetelnej kontroli odwoławczej, również i w tym zakresie nie sposób podzielić stanowiska skarżącego. Wyższy Sąd Dyscyplinarny podkreślił na wstępie swoich rozważań, że skuteczność zarzutu podniesionego co do kary zachodziłaby wówczas, gdyby można było stwierdzić, że jest ona rażąco niewspółmiernie surowa, co należy łączyć z zupełną nieakceptowalnością zaskarżonego rozstrzygnięcia w kontekście realizacji celów kary w zakresie indywidualnego oraz społecznego oddziaływania. Nadto, Wyższy Sąd Dyscyplinarny w swym uzasadnieniu stwierdził, że „podstawowym” przedmiotem oceny w niniejszej sprawie była kwestia złożenia nieprawdziwego oświadczenia lustracyjnego w roku 2008 r. przez obwinioną, radcę prawną z sześcioletnim stażem, a nie fakt nawiązania współpracy z SB obwinionej jako kilkudziesięcioletniej studentki. Wyraźnie zatem wynika z użytego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny sformułowania wynika, że ta ostatnia okoliczność wcale nie została pominięta, natomiast słusznie Sąd ten wskazał, co było „podstawowym”, a więc pierwszoplanowym przedmiotem oceny. Już więc z tego powodu podniesiony zarzut jest zarzutem chybionym – Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie zignorował przywołanego przez skarżącego wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 19 kwietnia 2011 r., K 19/08. Sąd ten wskazał również wyraźnie na to, że w aktualnym stanie prawnym najsurowsza kara dyscyplinarna nie jest karą jedyną, jaka może być orzeczona za delikt polegający na kłamstwie lustracyjnym. Rzecz jednak w tym, że orzeczenie takiej kary nie jest wykluczone i sam fakt, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny podzielił stanowisko Sądu I instancji co do potrzeby orzeczenia kary najsurowszej w żadnej mierze nie może wskazywać na nierzetelnie przeprowadzoną kontrolę odwoławczą. Słusznie Wyższy Sąd Dyscyplinarny odwołał się w zakresie okoliczności istotnych dla wymiaru kary do uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji, gdyż zagadnieniu kary poświęcono dużą część tego uzasadnienia i przedstawia ono w sposób kompleksowy powody rozstrzygnięcia w tym zakresie. Uwzględniono w nim zarówno okoliczności nawiązania współpracy z SB, jak i złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego,

podkreślając przy tym, że istota przypisanego jej deliktu i jej konsekwencje związane są z prezentowaniem określonej postawy etycznej, wskazującej na brak niezbędnej cechy radcy prawnego, tj. cechy nieskazitelnego charakteru. Brak ten wynika właśnie z zaprzeczania lub bagatelizowania współpracy z organami bezpieczeństwa państwa komunistycznego. Sąd Dyscyplinarny wskazał również na pozytywne aspekty okoliczności istotnych dla wymiaru kary, a więc opinie wizytatorów, słusznie jednak zauważając, że w ramach tych opinii nie podlegała ocenie postawa etyczna. Natomiast to element związany z postawą etyczną a nie merytoryczną skutkował rozstrzygnięciem co do kary w niniejszej sprawie. Trudno również zgodzić się z twierdzeniem, że na korzyść nie został rozważony przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny fakt długoletniego wykonywania zawodu radcy prawnego. Okoliczność ta nie może w sposób decydujący przemawiać za określonym, łagodniejszym wymiarem kary, gdyż od osób wykonujących zawód zaufania publicznego należy oczekiwać, że będą go wykonywały w sposób prawidłowy, a więc przebieg kariery zawodowej obwinionej, w zakresie której nie stwierdzono uchybień, powinien być uznawany za zasadę, a więc nie za szczególnie doniosłą okoliczność łagodzącą.

Stopień szczegółowości uzasadnienia orzeczenia wydanego w I instancji zawsze rzutuje na sposób odniesienia się do podniesionych zarzutów w postępowaniu odwoławczym. Nie ma zatem podstaw, by w niniejszej sprawie stawiać zarzuty nierzetelnej kontroli odwoławczej Sądowi II instancji, który podzielił okoliczności i ich wpływ na wymiar kary przedstawione przez Sąd Dyscyplinarny. Ponowne ich przytaczanie i rozważanie było po prostu zbędne, zaś kwestia rażącej niewspółmierności kary, jako podniesiony zarzut została bez wątpienia rozważona przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny. Rozpoznanie podniesionego w odwołaniu zarzutu nie oznacza bowiem konieczności ustosunkowania się do każdego fragmentu uzasadnienia wniesionego środka odwoławczego.

Rozważone przez Sąd Dyscyplinarny okoliczności istotne dla wymiaru kary zostały zaakceptowane w postępowaniu odwoławczym, w którym uznano, że dyrektywy indywidualnego oraz społecznego oddziaływania kary będą w niniejszej sprawie zrealizowane jedynie poprzez wymierzenie kary najsurowszej, a więc kary

pozbawienia prawa do wykonywania zawodu. Słusznie Wyższy Sąd Dyscyplinarny zestawiał przy tym skutki takiego orzeczenia dla czasu pozbawienia prawa wykonywania zawodu radcy prawnego i możliwości uzyskania ponownego wpisu na listę radców prawnych ze skutkami orzeczenia lustracyjnego stwierdzającego kłamstwo lustracyjne, a ściślej z okresem, po którym uznaje się je za niebyłe. Nie ulega wątpliwości, że do takiego stanowiska Wyższy Sąd Dyscyplinarny miał prawo w ramach samodzielności jurysdykcyjnej.

W tych warunkach Sąd Najwyższy orzekł jak w pkt. 1 postanowienia, o kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygając na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.